

Michał Kuran

OD *CARMINA* III 16 HORACEGO
DO PRZEWAŻNEJ LEGACYJI SAMUELA TWARDOWSKIEGO
MIĘDZY LIRYKĄ A EPIKĄ

O istotnym znaczeniu twórczości poetyckiej Kochanowskiego i przemożnym wpływie jego tekstów na pisarstwo kolejnych pokoleń poetów nie trzeba nikogo przekonywać¹. Także obecność w utworach czarnoleskiego poety horacjańskich reminiscencji w postaci przekładów, parafraz czy emulacji nie jest dla badacza nowością. Wiadomo przecież, że właśnie Jan Kochanowski pierwszy przekładał *Carmina* Horacego na język polski w swoich *Pieśniach*, zapoczątkowując tym samym modę na tłumaczenie utworów rzymskiego liryka i teoretyka poezji².

Kochanowski jednak wpływa na epickie dzieła następców. Wystarczy tu choćby wspomnieć szerokie oddziaływanie *Jezdy do Moskwy* na siedemnastowieczną epikę historyczną, na co zwrócił już uwagę w 1958 r. Roman Pollak³.

Do barokowych twórców sięgających po inspirację zarówno do Horacego, jak też Kochanowskiego należy Samuel Twardowski ze Skrzypny. Obecność nawiązań do utworów obu poetów w twórczości lirycznej sarmackiego Marona dostrzegł już w 1896 r. Antoni Czechowski analizując jego *Miscellanea selecta*⁴. Odwoływał się przy tym do ustaleń poprzednika – Bronisława Chlebowskiego⁵.

¹ Pisze wymownie o tym J. Sokołowska, *Od renesansu do baroku (Swoistość przełomu barokowego w Polsce)*, [w:] *Religijność literatury polskiego baroku*, red. Cz. Hernas, M. Hanusiewicz, Lublin 1995, s. 13–26.

² Horacego w staropolszczyźnie przekładali m. in.: Jan Smolik, Stanisław Petrycy z Pilzna, Jan Libicki, Hieronim Morsztyn, Zbigniew Morsztyn, Samuel Twardowski oraz Wespazjan Kochowski.

³ R. Pollak, *Problematyka polskiego baroku literackiego*, [w:] *Zjazd Naukowy Polonistów 10–13 grudnia 1958*, Wrocław 1960, s. 385.

⁴ A. Czechowski, *Samuela ze Skrzypny Twardowskiego „Miscellanea selecta”*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 1896, t. 22, s. 1–46.

⁵ B. Chlebowski, *Samuel ze Skrzypny Twardowski, poeta XVII w.*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872, nr 251 i n.; przedr. [w:] *Pisma*, t. 3, Warszawa 1912, s. 50–99.

Obecność reminiscencji z Horacego wydaje się u Twardowskiego o tyle uzasadniona, że przetłumaczył trzy ody rzymskiego liryka⁶, natomiast czwartą sparafrazował w wierszu pierwszym panegirycznego utworu pt. *Pod elekcją szczęśliwą najjaśniejszego Władysława IV królewica polskiego i szwedzkiego, roku Pańskiego 1631*⁷. Utwory te nie doczekały się jak dotąd osobnego omówienia. Wspominają o nich jedynie Adam Jachymczyk i Wincenty Ogrodziński⁸ w pracach ogłoszonych w XX w. Szerszego omówienia doczekał się tylko przekład ody *Beatus ille*, która cieszyła się popularnością w staropolszczyźnie⁹.

Obecne rozważania chciałbym jednak poświęcić innemu wymiarowi oddziaływania Horacego i Kochanowskiego na pisarstwo Twardowskiego. Chodzi mianowicie o obecność w jego epice, konkretnie w *Przeważnej legacyji*, aluzji czy odwołań do twórczości lirycznej Horacego i Kochanowskiego. Zjawiska tego bowiem, jak dotąd, nie badano.

Przykładem takiej aluzji, czy może nawet, używając współczesnego aparatu pojęciowego – gry intertekstualnej, są dwa fragmenty *Przeważnej legacyji* Twardowskiego, w których poeta nawiązuje do *Pieśni* II 4 Kochanowskiego stanowiącej parafrazę *Carmina* III 16 Horacego.

W pierwszym fragmencie (punkt II, s. 62–63)¹⁰ nawiązuje Twardowski do pieśni, chcąc przedstawić „delikatną” sytuację poselstwa księcia Krzysztofa Zbaraskiego podczas pobytu w Stambule w czasie, gdy wielkim wezyrem był nieprzychylny polskiemu posłowi Giurgi. Namiestnik sułtana domaga się bowiem od kupców towarzyszących poselstwu opłacenia cła za przywiezione towary. Spełnienie żądania niezgodnego z przyjętym obyczajem (kupcy przybywający do Stambułu w orszaku posła nie wnosili opłat do skarbu) oznaczałoby zgodę Polaków na opłacenie haraczu, którego domagał się sułtan po zakończonej kampanii chocimskiej, co w konsekwencji równałoby się uznaniu zwierzchności cesarza nad polskim królem i przyznaniu się do

⁶ *Beatus ille*, *Liber Epodon*, *Ode* 2; *Non ebur*, *Carmina Liber* 2, *Ode* 18; *Quem tu Melpomene semel*, *Carmina*, *Liber* 4, *Ode* 3.

⁷ *Iam satis*, *Carmina*, *Liber* 1, *Ode* 2. Tekst ód w przekładzie Twardowskiego cyt. za: *Miscellanea selecta*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1861, s. 85–88.

⁸ A. Jachymczyk, *Pieśń Horacego w poezji polskiej XVI i XVII w.*, „Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1935, nr 3, s. 172–173; W. Ogrodziński, *Polskie przekłady Horacego*, Kraków 1935, s. 31–34.

⁹ M. in. W. Walecki, *Horacjański epod „Beatus ille” w literaturze staropolskiej (szkic zagadnienia)*, „Meander” 1972, nr 7–8, s. 337; A. Karpiński, *Parafraza jako „aemulatio” (na przykładzie staropolskich przeróbek epody Horacego „Beatus ille qui procul negotiis”)*, [w:] *Retoryka a literatura*, red. B. Otwinowska, Wrocław 1984, s. 107–119.

¹⁰ Tekst *Przeważnej legacyji* cytuję za pierwodrukiem, nie zaś za popularniejszym dziewiętnastowiecznym wydaniem w *Miscellanea selecta*, dokonany przez K. J. Turowskiego w 1861 r., które zawiera liczne błędy tekstu. Wydawca nie umieścił również w swej edycji, pomocnych dla właściwego rozumienia tekstu, rozbudowanych marginaliów.

klęski militarnej. Swoją drogą, polskie pieniądze były potrzebne Turkom przede wszystkim po to, by zapłacić grożącym buntem janczarom za udział w wojnie i uposażyć przyobiecany Prorokowi meczet oraz przedłużyć okres stabilizacji politycznej wstrząsanego nieustannymi przewrotami państwa. Tak Twardowski pisze o niepewnym swej władzy wezyrze Giurgim prezentując jego rozważania, jak też mechanizmy pozwalające rządzić państwem tureckim:

Cóż, gdyby upominki do tej jeszcze słomy
 Kto przyżgnął, podburzywszy żądze ich łakomy –
 Jakoby w mieście znowu wziął się ogień pierwszy,
 A pod ten, ile tumult dobrze byłby szerszy.
 Czuł i sobie na koniec o niechętnych siełu,
 A jeśli zazdrość w oczy, korupcyje z tełu
 O jeden razem szaniec z sobą by się starły,
 Snadź by ani o jego głowę się oparły.
 Złotem serca pogańskie uniosą się snadnie,
 Złoto śródkiem janczarów zbrojnych się przekradnie:
 Złoto ich dzielność miękczy, złoto gniew nadyma,
 Złotem się i sam cesarz na tronie swym trzyma.
 Czego się i on bojąc, wziął na pilne oko
 Książęcą rezolutę, że jako wysoko
 Wzbił się złotem, i złotem tak nie upadł nisko,
 Na niestały przyszedłszy fortuny igrzysko¹¹.

W przytoczonym urywku *Przeważnej legacyji*, który jest osadzony oryginalnie w szerokim, epickim kontekście, należy szukać płaszczyzny odniesienia do *Pieśni* Kochanowskiego przede wszystkim w wersji „Złoto śródkiem janczarów zbrojnych się przekradnie”. U autora *Jezdy do Moskwy* analogiczny wers brzmi: „Złoto śródkiem janczarów zbrojnych pójdzie snadnie”, jednak jego poetycka obudowa przedstawia nieco inną sytuację. Autor opisuje los Danae więzionej przez ojca w wieży i strzeżonej przez „nieuspionych spartańskich złajników”, do której, zgodnie z mitem, przeniknął w postaci złotego deszczu Jowisz. Z ich związku narodził się wnuk Akryzjusza, który musiał zabić ojca Danae¹². Tak sytuację przedstawia Kochanowski. Interesujący nas wers rozpoczyna komentarz do zdarzenia:

¹¹ S. Twardowski, *Przeważna legacyja*, punkt II, Kraków 1633, s. 63.

¹² Por. R. Graves, *Mity greckie*, przekł. H. Krzeczowski, wstęp A. Krawczuk, Warszawa 1967, s. 222. W istocie Kochanowski w ślad za Horacym zmienia nieco mitologiczne realia, bowiem „[...] Akryzjos uwięził Danae w lochu o drzwiach z brązu strzeżonym przez złe psy, jednakże mimo tych środków ostrożności Zeus nawiedził ją w postaci złotego deszczu [...]”. Pisze bowiem Horacy:

Inclusam Danaen turris aenea
 robustaeque fores et vigilum canum
 tristes excubiae munierant satis
 nocturnis ab adulteris,

[...] bo ta obaczyła,
 Że Jowisz w upominku złotym utajony
 Miał mieć bezpieczny przystęp i gmach otworzony.
 Złoto śródkiem janczarów zbrojnych pójdzie snadnie
 A przez twardą opokę gwałtowniej przepadnie
 Niżli raz piorunowy: upadł nieszczęśliwy
 Dom proroka greckiego, prze zysk niecotliwy
 Z gruntu wykorzeniony; przebił bramy twarde
 Zacnych miast Macedończyk i podkopał harde
 Tyranny datkiem; datkom hetmani hołdują,
 Którzy daleko świetnym nawom rozkazują.
 Wielkich pieniędzy wielka troska naszladuje;
 A im człowiek w pokładzie swoim więcej czuje,
 Tym jeszcze więcej pragnie. [...] ¹³

Przynosi, poprzez dwa horacjańskie przykłady, rozszerzenie kontekstu, uogólnienie zawartej w *Pieśni* prawdy. Uniwersalizacja problemu przekupstwa kończy strofę. W kolejnej zawarta została następna ponadczasowa prawda, formułowana niekiedy w postaci przysłowia: „Chciwemu nigdy dość”¹⁴. Kochanowski, parafrazując tekst Horacego, nie wprowadza wielu znaczących innowacji. Warto jednak zwrócić uwagę na sposób przekładu interesującego nas wersu. Różnica między horacjańskim oryginałem a tekstem Kochanowskiego pozwala stwierdzić, że inspirację dla Twardowskiego stanowił polski przekład. Pisze bowiem Horacy:

aurum per medios ire satellites
 et perrumpere amat saxa potentius
 ictu fulmineo; [...] ¹⁵

Kochanowski tłumaczy zwrot: „per medios... satellites” (‘pomiędzy, przez środek... strażników, gwardii przybocznej’) jako „środkiem janczarów zbrojnych”. Grzegorz Knapski w *Thesaurusie* podaje, że „janczarowie to ‘triarj turcarum’”¹⁶, czyli ‘żołnierze tureccy’, przywołuje też sobie współczesny, łaciński kontekst, w którym występuje słowo, cytując Justusa Lipsjusza: „Praetorianos milites Turcarum” czyli ‘żołnierzy tureckich cesarskiej gwardii

si non Acrisium virginis abditae
 custodem pavidum Iuppiter et Venus
 risissent: fore enim tutum iter et patens
 converso in pretium deo.

Cyt. za: Horacy, *Dzieła wszystkie*, t. 1, oprac. O. Jurewicz, Wrocław 1986, s. 267.

¹³ J. Kochanowski, *Pieśń* II 4, [w:] tenże, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, wyd. 4 zmien., Wrocław 1997, s. 60, w. 9–19.

¹⁴ *Nowa księga przysłów polskich*, t. 1, red. zespół pod kierunkiem J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1969, s. 242.

¹⁵ Horacy, *op. cit.*, s. 267.

¹⁶ G. Knapski, *Thesaurus polono-latino-graecus*, t. 1, Kraków 1621, s. 237.

przybocznej'. Horacy nie pisze więc nic o tym, jakoby w skład owej straży przybocznej 'satelles' wchodził Turcy. Pomysł wprowadzenia innowacji pochodzi zatem najpewniej od Kochanowskiego, a podejmuje go Twardowski, któremu pozwala wyciągnąć z opisywanych zdarzeń łatwy do zapamiętania wniosek, że wszyscy Turcy są chciwi złota, oraz ująć opisywaną prawdę w formę godnej zapamiętania zgrabnej sentencji. Czytelnik może więc od razu zrozumieć aluzję Twardowskiego jako obiegowy w literaturze motyw i rozpoznać zarazem jako wyraźne nawiązanie do najbardziej znanej jej realizacji w pieśni Kochanowskiego. Autor chce zarazem wykazać się znajomością nie tylko antycznej (Horacy), ale też rodzimej tradycji literackiej, jak również podeprzeć autorytetem uznanego powszechnie w kręgach szlacheckich twórcy. Twardowski łączy więc w jednej aluzji, w intertekstualnej grze prowadzonej z czytelnikiem, dwa cele: wykazuje się znajomością literatury antycznej (*poeta doctus*) i rodzimej oraz, jako uczestnik poselstwa do Turcji, a więc świadek, potwierdza obiegową opinię o tureckiej chciwości.

* * *

W innym miejscu *Przeważnej legacji*, tj. w punkcie IV (s. 135–136), sięga Twardowski ponownie do *Pieśni* II 4, ale tym razem do jej początku, a więc do wprowadzenia w sytuację pilnowanej przez strażę Danae. Poeta przedstawia bowiem moment składania darów cesarzowi tureckiemu przez polskiego posła Krzysztofa Zbaraskiego. Książę stosował się w ten sposób do obowiązującego w dyplomacji zwyczaju; jego dary nie były w żadnym razie formą haraczu, którego domagał się sultan interpretujący chocimskie rozstrzygnięcie jako swoje zwycięstwo.

W punkcie III opisuje Twardowski długotrwałe negocjacje prowadzone z wezyrem Giurgim dotyczące właśnie sprawy haraczu. Gdy rozmowy nie przyniosły rezultatu i wydawało się, że poseł wraz z orszakiem zostaną uwięzieni i zamordowani, doszło do obalenia nieprzychylnego Rzeczypospolitej Giurgiego, którego miejsce zajął dążący do szybkiego zawarcia pokoju z Polską Husejm. Dokonało się to w wyniku przeprowadzonego przez janczarów przewrotu, którego tak obawiał się Giurgi. Zmiana na stanowisku wezyra pozwoliła na szybkie zakończenie rokowań. Ich ukoronowaniem miała być wizyta polskiego posła u cesarza, której towarzyszyło właśnie składanie darów władcy, jego dostojnikom i całemu dworowi.

Wśród nich znalazły się m. in. psy – brytany. Twardowski opisuje ich zalety porównując ze sforą, która pilnowała zamkniętej (wg pieśni Kochanowskiego) w wieży Danae:

To im więcej odjęło wzrok i oczu chciwe,
 Gdy ujrzeli brytany. Tym płomienie żywe
 Z ogromnych buls¹⁷ pierchają¹⁸ – tak i karki łomią,
 Jako gdy wieprze dzikie i niedźwiedzie gromią.
 Jakich¹⁹ warta Danaï strzegąła złacników²⁰,
 Żeby oczu spartańskich uszła wszeteczników –
 Abo w Kolchach złotego przy Medei runa,
 Temu, komu chowała, pilnując Fortuna.
 Cóż, gdy i białozory²¹ w szyszakach skórzanych,
 Pod niebem ledwie tamtem podobno widanych?
 Oni tak się składają, tak i strzygą pióry,
 Jako gdy na żórawie przypadają²² z góry.
 Jeszcze i wyźłów kilka, siercią i urodą
 Naosobliwych wybór, w złotych sforach wiodą;
 W jakie ryś abo lampart utrafiłony cynki²³,
 Te na on czas oddawał księżę upominki.
 Na które tłum on wszytek patrzył niezmierzony
 I cesarz sam nieznacznie z kwatery złocony –
 Jakoż pewnie i godne oczu jego były;
 Które by inwidyje to im uwłóczyły?²⁴

Twardowski czyni aluzję do następującego fragmentu *Pieśni* Kochanowskiego:

W twardej kamiennej wieży i za troistem
 Drzwiami siedząc Danae nieprzełomionemi,
 Pod strażą nieuspionych spartańskich złajników
 Mogła wiecznie nie uznać nocnych wszeteczników,
 By była z Akryzego Wenus nie szydziła,
 Stróża zamkniętej panny; bo ta obaczyła,
 Że Jowisz w upominku złotym utajony
 Miał mieć bezpieczny przystęp i gmach otworzony²⁵.

Nowość, jaką wprowadził Kochanowski w stosunku do mitu oraz Horacjuszowego pierwowzoru, stanowi użycie, w odniesieniu do złajników (psów), określenia 'spartański'. Danae miałyby więc być pilnowana według niego przez czujnych jak sfora psów strażników pochodzących ze Sparty.

¹⁷ *bulsy* – nozdrza. Por. też J. Kochanowski, *Pieśni*, t. 4, oprac. M. R. Mayenowa, K. Wilczewska, przy udziale B. Otwinowskiej, Wrocław 1991, s. 414–422.

¹⁸ *pierzchać* – wydobywać się.

¹⁹ *jakich* – tu: podobnych.

²⁰ *złacnik* – właśc. złajnik, pies ze sfory.

²¹ *białozor* – sokół.

²² *przypadać* – napadać.

²³ *cynki* – cętki, plamki.

²⁴ S. Twardowski, *op. cit.*, punkt 4, s. 135–136; *inwidyja* – niechęć, nienawiść; *uwłóczyć* – przywlec, przyciągnąć; *które by inwidyje to im uwłóczyły* – jaką nienawiścią zdobyliby takie dary.

²⁵ J. Kochanowski, *op. cit.*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, w. 1–8.

Twardowski nie powtarza dosłownie sformułowania poprzednika, natomiast, wbrew Kochanowskiemu, spartańskimi czyni nie strażę, lecz tych, przed którymi Spartanie mieli ochraniać – nieproszonych kochanków. Jednak właśnie użycie przez Twardowskiego określenia 'spartański' pozwala rozpoznać i wskazać jako źródło zapożyczenia motywu pieśni Kochanowskiego. Nieistotny jest fakt, że Twardowski posłużył się sformułowaniem, zmieniając jego kontekstowe znaczenie. Można oczywiście uznać za przypadek umieszczenie przymiotnika 'spartański' w związku z rzeczownikami 'oczy' oraz 'wszetecznik' albo wiązać zaistniałą zmianę z zastosowaniem właściwego Twardowskiemu szyku przestawnego. Jednak nie samo rozstrzygnięcie tego problemu jest istotne dla obecnych rozważań.

Wydaje się ważne, że Twardowski posługuje się motywem zaczerpniętym z mitu, podobnie jak w pierwszym przypadku, wydobywając z niego tylko jeden interesujący go aspekt. Podkreślając wspaniałość podarowanych cesarzowi tureckiemu brytanów porównuje je najpierw do mitycznych psów, które strzegły Danae, następnie zaś, odbiegając już od pieśni Kochanowskiego, do smoka, który pilnował złotego runa w Kolchidzie²⁶. Jednak jego wypowiedź dzięki tym porównaniom nabiera ironicznego wydźwięku. W obu bowiem przypadkach (Danae i złotego runa) nie dający się uspić strażnicy nie dopilnowali strzeżonej wartości. Do Danae przedostał się Jowisz, złote runo przy pomocy czarów Medei, która uspiła strzegącego je smoka, zabrał Jazon. Kryje się tu przekonanie autora *Przeważnej legacyji* o znikomej wartości nie tylko złota, ale również wszelkich innych rzeczy doczesnych. Tę prawdę pragnie autor przekazać szlachcie czytającej jego hodoeporikon.

Opisawszy dary, Twardowski przedstawił reakcję cesarskiego dworu, jak też samego władcy, który z ukrycia obserwował ceremonię i oceniał wartość ofiarowanych przedmiotów. Autor w końcowym pytaniu-komentarzu zwraca uwagę, że żaden gniew, żadna złość turecka nie wymusiłaby na Polakach złożenia tak drogocennych darów („Które by inwidyje to im uwłóczyły”). Poeta poucza więc, iż jedynie z dobrej woli Rzeczpospolita może ofiarować dobra materialne spragnionym złota Turkom. Polacy wiedzą przy tym, że składane dary są znacznie mniej warte niż wolność, którą się szczycą przed Turkami.

Przywołane przykłady pokazują, że Samuela Twardowskiego, uznanego i cenionego epika, twórcę „sarmackiego heroicum”, cenić należy również za umiejętność prowadzenia gry intertekstualnej z czytelnikiem. Autor wykazuje się nie tylko znajomością mitologii, twórczości Horacego i Kochanowskiego, ale też umiejętnością twórczego wykorzystywania literackich motywów

²⁶ Istnieje prawdopodobieństwo, że wypowiedź o Medei to aluzja do *Epody* 5 Horacego, który opisując losy rzymskiej trucicielki wspomina najpierw o zgrai przedmiejskich psów mających ścigać starego kobieciarza. Porównuje następnie postępowanie skrytobójczyni do czynów córki króla Kolchidy. Por. *Ep.* 5, w. 57–65.

przechodnich. Jednak najbardziej znaczącym osiągnięciem wydaje się przeniesienie motywu, z którym zmagali się dotąd poeci liryczni, do epiki, z jednoczesnym zaznaczeniem, że dokonuje się tego przesunięcia. Autor zmienia otoczenie kontekstowe motywu, traktując go jako znane powszechnie przysłowie, do którego można się odwołać, chcąc zilustrować inną sytuację.

Ważne też się wydaje, że Twardowski sięga właśnie do parafrazy pieśni Horacego dokonanej przez Kochanowskiego, a nie do pierwowzoru, który przecież, jako wychowanek kolegium jezuickiego w Kaliszu i tłumacz rzymskiego liryka, znał. Podkreśla w ten sposób autor *Wojny domowej* swe przywiązanie do tradycji rodzimej liryki, pokazuje także następcom możliwości, jakie otwiera swobodne sięganie do motywów występujących w liryce dla ich adaptacji w poezji epickiej.

Z doświadczeń sarmackiego Marona korzysta później Wacław Potocki, który z sytuacji epizodycznych zawartych w *Wojnie chocimskiej* czyni krótkie utwory poetyckie o charakterze opisowym.

Michał Kuran

**FROM *CARMINA* III 16 BY HORACY TO *PRZEWAŻNA LEGACYJA*
BY SAMUEL TWARDOWSKI. BETWEEN LYRICS AND EPIC POETRY**

(S u m m a r y)

This text presents relations between Horacy's *Carmina* III 16 and two short parts *The important Mission of His Grace Duke Krzysztof Zbaraski Samuel* from Skrzypna Twardowski. Author tries to present the role of the lyric text in the long epic story. Very important is a role of Jan Kochanowski's *Song* II 4. He unites mythological and Horatian themes Danae and gold. In the Twardowski's text exists myth in the Kochanowski's version. Twardowski alludes to situation at the Turkey's court and emperors love of gold, because he describes duke's visit, presents dangerous situation of legate and behaviour of Turkey ruler. In *The important Mission* author carries on an intertekstual game with the reader, he directs him to mythological, Horatian and Kochanowski's texts. He is going to presents behaviour type of ruler.